ROK V. POZNAŃ, 1 CZERWCA 1931 R. Nr. 10

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
ORGAN STOWARZYSZENIA N. i P. D. S. Z.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: LUDWIK KRĄKOWSKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ 5, WIERZBIĘCICE 66
KONTO P. K. O. POZNAŃ 207 460

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli i Przyjaciół Dokształc. Szkół Zawod.
Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akc. w Poznaniu.

Ceny ogłoszeń w „Szkole Zawodowej“

Wielkość strony	1 raz zł	3 razy zł	5 razy zł	10 razy zł
1/1	60.—	144.—	240.—	480.—
1/2	30.—	76.50	127.50	255.—
1/3	20.—	54.—	90.—	180.—
1/4	15.—	42.75	71.25	142.50

Warunki prenumeraty „Szkoły Zawodowej“.

SZKOŁA ZAWODOWA wychodzi W OKRESIE ROKU SZKOLNEGO a nie roku kalendarzowego pod datą 1-go każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują miesięcznik bezpłatnie.

Prenumerata z wysyłką pocztową wynosi: rocznie zł 12.— (płatnych we wrześniu), półrocznie po zł 6.— (płatnych we wrześniu i w lutym).

Zaległe pojedyncze roczniki po zł 8.—, z przesyłką pocztową po zł 9,50. Wszystkie cztery roczniki razem tylko zł 35.20 (franko).

Redakcja przyjmuje rękopisy pisane na maszynie lub ręcznie. Rękopisów się nie zwraca.

Przedruk artykułów w całości lub częściowo wzbroniony.

Przy korespondencji prosimy o podanie dokładnego adresu zamieszkania (ulica, nr. domu, poczta, powiat i województwo).

ROK V. POZNAŃ, 1 CZERWCA 1931 R. NR. 10

SZKOŁA ZAWODOWA

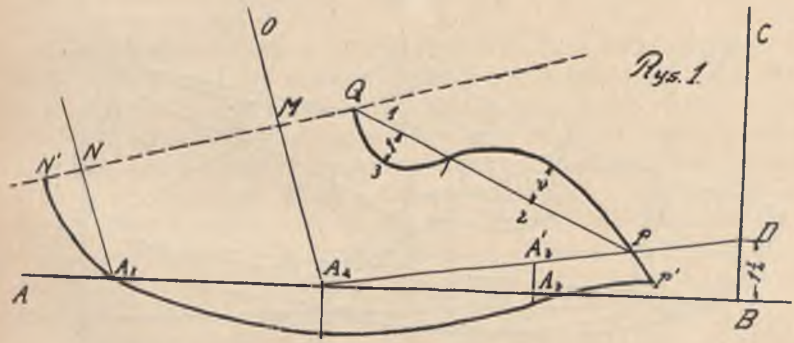
MIESĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
REDAKTOR ODPOW. L. KRĄKOWSKI

Pantofelek i półbucik sznurowany.

A. PANTOFELEK.

dł. = 24½ cm (wł. = 1 cm), pl. = 20 cm, obc. = 1½ cm.

Do wykonania rysunku potrzebne są tylko 2 pomiary: długość i obwód stopy w zbiciu czyli w palcach. Wysokość obcasu równa się jednej warstwie czyli co najmniej 1 cm. Obsada czyli przedszew w tym wypadku sięga aż pod obcas. Konstrukcja powstaje w sposób następujący: rysuje się kolejno kąt prosty ABC,



wysokość obcasu od B do D, prostą podwyższoną A_2D, obwód w zbiciu A_2O do $M = \frac{pl}{3}$, do niej równoległą w $A_1 = \frac{A\,2\,M}{2} + 1$ cm do N. Prostą NM przedłuża się w M o 3cm do Q, a w N o 2 cm do N', przedłużenie to zależy od grubości materjału. Następnie połowi się A'_3D i wyprowadza się prostą Q p, dzieląc ją na 3 równe części. Łuk przedłużony o p' ma 3—2 strzałkę do 1 cm, strzałka łuku 2 — p dosięga 2 cm. W A_2 dodaje się 2 cm i więcej w dół i tu należy uwzględnić grubość surowca. Prosta Q N' jest załamem.

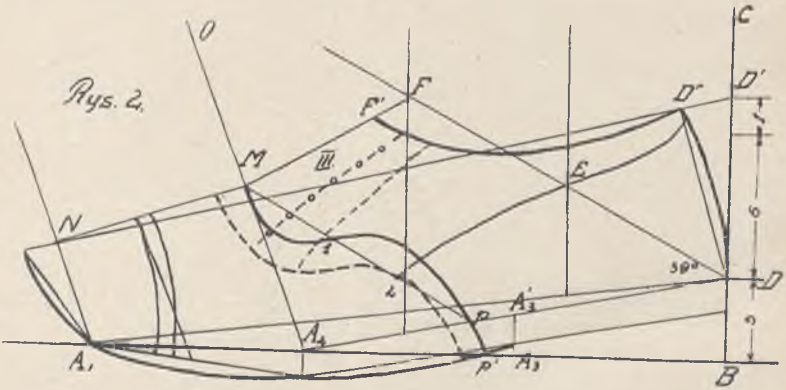
Za surowiec służyć może flanela, grube sukno lub skórka. Pantofelek ma boki — natężniki, potniki — sztywne, które nazewnątrz obkładane bywają skórką lakową. Brzeg Q — p, który przedłuża się do p' o 1—1½ cm, obszywa się tasiemką, a samą obsadę często haftem.

B. PÓŁBUCIK SZNUROWANY.

dł. = 25½ cm, (wł. 1 cm), pl. = 21 cm, pgb. = 22½ cm, pt. = 30 cm, obc. = 3 cm, dtk. = 1 cm, ∢ 39°.

Rysowanie półbucika opiera się na tych samych zasadach, co rysowanie zwykłego bucika z półwysoką cholewką, wrysując w niego żądany półbucik. Niestety, droga ta jest niekorzystna, zabierałaby dość dużo czasu, dlatego postąpimy inną drogą, ażeby konstrukcję przyspieszyć i zarazem ułatwić.

Wykonujemy najpierw rysunek zasadniczy, począwszy od kąta prostego ABC, nacięcia długości = 25½ cm w trzech równych częściach A_1, A_2, A_3 = 8½ cm każdorazowo na A B, naznaczenia na B C od B wysokości obcasu = obc. = 3 cm do D i kreślenia podwyższonej A_2 D, na której odkładamy ∢ = 39°. Na linii piętowej — wolne ramię kąta 39° — nacinamy połowę obwodu w pięcie $= \frac{pt}{2} = \frac{30}{2} = 15$ cm do punktu F, dzieląc odcinek D F na dwie równe części w E $= \frac{15}{2} = 7{,}5$ cm. Wielkość i kształt obsadki otrzymujemy, posuwając się od punktu A'_3 o 2 cm na A_2D ku A_2.



kreślając prostą Mp, którą dzielimy na trzy równe części. Poprzednio odmierzyliśmy na linii obwodu w palcach A_2O, wyprowadzonej pod ∢ 70° do A B, ⅓ obwodu w palcach $= \frac{pl}{3} = \frac{21}{3} = 7$ cm. Czubek A_1N równa się jak zwykle połowie długości linii A_2M + 1 cm $= \frac{7}{2} = 3{,}5 + 1 = 4{,}5$ cm. Następnie kreślimy łuk M — 1 i 1 — p, wydłużając go do p'. Oczkownicę — III, szeroką do 2 cm, nakładamy lub od spodu przyszywamy, oczka leżą jedno od drugiego 8 mm.

Nowością staje się tu odmienna wysokość pięty z dodatkiem, lub bez niego, zależnie od wymagań mody i jej odchylenie od prostopadłej B C i wysów w przegubiu ku palcom. Normalna wysokość w pięcie równa się 6 cm, licząc od wysokości obcasu w D. Do tej wysokości dodać można 1—2 cm, ale nie więcej, zależy jak

wspomniano od wymagań mody = 6 + 1 = 7 cm od D na B C do D'. Kreślimy proste D' N i A_1D. Odchylenie pięty określamy z założenia, że A_1D = ND" i przez połączenie punktów DD" otrzymujemy kierunek pięty. Wysów F'F w przegubiu równa się 1—1½ cm i więcej, jak tego rodzaj bucika wymaga.

Przy wyprowadzeniu krzywych uważać należy na łagodne zaokrąglenie w F', na D"F i na piętę. Zbyt duże wypuklenie pięty razi całokształt bucika, co zauważyć można przy bucikach fabrycznych, które nie zawsze odpowiadają indywidualności nogi.

Wł. Mielcarek.

O nauczaniu materjałoznawstwa i chemji.

Często zdarza się, że nauczyciel materjałoznawstwa napotyka przy nauczaniu tego przedmiotu na poważne trudności. Nawet nauczyciel specjalista poczyni te same spostrzeżenia. Nie polegają więc te doświadczenia na braku znajomości przedmiotu. Powodem tego są poczęściej brak pogramu wogóle lub niedostosowania go do potrzeb danej szkoły i zawodu ucznia. Trudno wtedy szczególnie początkującemu nauczycielowi materjałoznawstwo dogodzić szkole i uczniom. Otóż to powody, które mnie skłoniły do napisania następującego.

Nauczyciel powinien ułożyć materjał tak, żeby wiedza była ściśle zastosowana do zawodu ucznia i aby ucznia nie obciążać wiadomościami zbędnemi. Nauczyciel napotyka często na cały szereg trudności przy wyborze materjału i przy ułożeniu jego kolejności: nie jest on w stanie zaprojektowanego materjału dać uczniom w tych granicach, w jakich uważał za potrzebne, lecz musi go rozszerzyć, musi ciągle wracać do wiadomości, poprzedzających zasadnicze pytania. W grupie metalowej mówi np. o żelazie — zaczyna od rudy i tłumaczy co to jest ruda, kiedy uczniowie nie wiedzą co to jest tlen, wodór, utlenianie i t. d.

Nauczyciel wraca więc do wiadomości wstępnych, bo uważa, że ten lub ów dział jest niezbędny i znajduje, że wiele rzeczy innych jeszcze także przydałby się. Wobec tego przechodzi ten materjał, który z jego punktu widzenia najlepiej się nadaje do omówienia, gdyż programu szczegółowo opracowanego niema. Dzięki tej ostatniej okoliczności dzieje się nieraz tak, że w dwóch szkołach, mających uczniów jednej i tej samej grupy zawodów, kurs materjałoznawstwa jest zupełnie różny.

Pracując kilka lat w szkole dokształcającej zawodowej jako nauczyciel materjałoznawstwa i nauczając chłopców zatrudnionych w 15—20 różnych zawodach przekonałem się, że kurs nauki materjałoznawstwa w szkołach zawodowych o określonym zawodzie lub różnych, przy dwóch latach nauczania po 2 godz. tygodniowo, winien być podzielony w sposób następujący:

A. Pierwszy rok nauczania — 1 półrocze. Ogólne pojęcia o chemji: ciało, materja, pierwiastek, atom, molekuła, tlen. wodór, woda, kwasy, zasady, sole, azot, powietrze, chlor, siarka, fosfór.

2 półrocze — o materjałoznawstwie dotyczącem wszystkich zawodów, krzem, szkło, węgiel sucha destylacja węgla i jej produkty, urządzenie gazowni, torf, ropa naftowa, asfalt, spirytus, mydło.

B. Drugi rok nauczania — 1 półrocze. W krótkich zarysach o materjałach zbliżonych do materjałów ściśle związanych z zawodem uczniów.

2 półrocze: o materjałach ściśle związanych z zawodem uczniów.

Nauczanie chemji powinno być proste, ale dokładne, trzeba dobrze wytłumaczyć uczniom różnicę pomiędzy zjawiskiem fizycznem a chemicznem, o reakcji chemicznej, o łączeniu się pierwiastków i t. d. Nie należy obawiać się nazw łacińskich pierwiastków i symbolów. Symbole głównych pierwiastków uczniowie powinni znać, bo, jak się przekonałem, bardzo łatwo pamiętają je. Miałem wypadki, kiedy uczeń na pytanie „z czego składa się sól kuchenna lub kwas azotowy" nie mógł dać odpowiedzi, jednak czytając na tablicy wzór NaCl, natychmiast mówił, że jest to związek sodu z chlorem i t. d.

Słowo łacińskie kilkakrotnie powtórzone przyjmuje w umyśle ucznia pewną formę, łączy się z pewnem pojęciem i dzięki temu uczeń dobrze pamięta symbol danego pierwiastka. Pomocą w tym wypadku jest zjawisko czysto psychiczne — umysł ucznia dąży do nowości, do czegoś nieznanego i nowa wiedza wprawia go w dumę, że wie o czemś, o czem jego kolega, nieuczęszczający do szkoły, nie wie.

Kurs pierwszego roku nauczania w pierwszym półroczu z punktu widzenia ucznia nie ma jeszcze nic takiego, co miałoby wspólność z jego zawodem i trudno jest wytłumaczyć mu potrzebę tej wiedzy jako wstępu do właściwego zawodowego materjałoznawstwa. O tem przekona się dopiero w drugim roku nauki. Dlatego też starałem się zawsze w miarę możności ilustrować lekcje przykładami i doświadczeniami.

Przykładów można znaleźć setki, trzeba mieć tylko trochę dobrych chęci. Nie zaszkodzi nigdy, że nauczyciel, który obliczył, że na tlen musi poświęcić 3 lekcje, po wyczerpaniu materjału ściśle naukowego po 2 lekcjach trzecią poświęci odpowiedziom na pytania. Pytania wyjęte z życia codziennego powstają łatwo w umysłach uczniów, jak np.: Co stałoby się z nami, gdyby nas ktoś posadził do bańki z tlenem? Dlaczego ryba żyje w wodzie? i t. d. Mowa o ciśnieniu powietrza daje okazję do opowiadań o nurkach, górnikach, lotnikach i t. d. Wodór znowu o statkach powietrznych, chlor — o gazach wojennych.

Prowadząc w ten sposób wykłady, miałem możność przekonać się, że te pierwiastki, których wykład był ilustrowany przykładami lub opowiadaniami lepiej pozostały w pamięci uczniów niż te, o których mówiłem w ściśle ograniczonych zarysach. Co zaś się tyczy doświadczeń, to wogóle nauki chemji bez nich zupełnie sobie nie wyobrażam.

Dysponując sumą 15—20 złotych, a taką sumę posiada każda szkoła, można posiadać do dyspozycji wszelkie niezbędne chemikalja, jak: nadmanganian potasowy, sód, potas, kwasy, żelazo sproszkowane, siarkę, fosfor, spirytus, kilka probówek i palnik.

Zdanie: „tlen warunkuje palenie się ciał" w umyśle ucznia nie ma żadnego sensu tak długo, póki nie zobaczy on drzazgi lub siarki palącej się w naczyniu z tlenem lub „chlor jest gazem szkodliwym dla zdrowia i o nieprzyjemnym zapachu" i tutaj trochę nadmanganianu potasowego polanego kwasem solnym przekona ucznia o tych właściwościach chloru.

Ilustrując w ten sposób lekcje chemji przykładami i doświadczeniami, otrzymamy najważniejszy rezultat nauczania, a mianowicie zainteresowanie ucznia przedmiotem. Stopień zainteresowania można określić ilością zadawanych przez uczniów pytań. Im więcej pytań, tem większe zainteresowanie się tematem wykładu. Jeżeli lekcja przeszła bez pytań, jest to dowodem, że uczniowie słuchali wykładu tylko z obowiązku i że lekcja ich wcale nie interesowała. Po takiej lekcji nie pozostaje żaden ślad w pamięci uczniów.

Pracując w ten sposób w ciągu pierwszego półrocza, zapewnimy sobie zainteresowanie ze strony uczniów, a temsamem i trwałą wiedzę. Drugie półrocze pójdzie już łatwiej, bo mowa będzie o rzeczach, jeżeli jeszcze nie dotyczących bezpośrednio pracy uczniów, to przynajmniej o takich, z któremi spotyka się on w życiu codziennem, ale tutaj trzeba już trochę uwzględniać zawody uczniów. Np. jeżeli się ma kilku uczniów fotografów, techników dentystycznych i t. d., to trzeba dać im pojęcie o pierwiastkach, z któremi spotykają się w swojej pracy, np. jod, brom i t. d.

W drugim roku nauczania materjał oparty na poprzedniej wiedzy z chemji wzbudzi już swoją treścią zainteresowanie uczniów i tutaj będą mogli przekonać się, jak bardzo potrzeba im było nauki chemji w ubiegłym roku. Dlatego też uważam, że lekceważenie podstawowych wiadomości z chemji przy nauczaniu materjałoznawstwa nie powinno mieć miejsca. Uczyć materjałoznawstwa bez podstaw chemji jest to samo, jak uczyć pisać nieumiejącego czytać.

W drugiem półroczu drugiego roku nauczania, mówiąc o materjałach ściśle związanych z zawodem uczniów, radziłbym wykład jak najwięcej ilustrować przykładami i demonstrowaniem kolekcyj.

Nauczyciel, który dba o wiedzę swych uczniów, zawsze znajdzie czas na zrobienie kilku kolekcyj wzorów materjałów, z któremi uczeń ma do czynienia, np.: skrawki skór różnych gatunków i kolorów, kawałki drzewa surowego i polilurowanego, różne farby, barwniki, metale, rudy i t. p. Są to kolekcje, których robienie nie pociąga żadnych kosztów, a przyczynia się do większego zainteresowania uczniów.

M. Orłow.

Fizyka przemysłowa w klasach metalowych.

NAUKA O NARZĘDZIACH KL. II.

Dokończenie.

„Rozwinięcie materjału naukowego z nauki o narzędziach w klasach metalowych".

1 i 2 tydzień października.

Omawiamy narzędzia służące do ręcznej obróbki, a więc: młoty, młot ręczny (1—2,5 kg. wagi), wymieniamy jego części składowe: obuch młota, ostrze, ucho i trzonek. Odmiany młotów jak: nitownik (0,2—0,4 kg. wagi), młoty dwuręczne (3—10 kg wagi). Odmiany dwuręcznych: dwuobuchowy (bez ostrza), przybijak (ostrze równolegle do trzonu), krzyżownik (ostrze prostopadłe do trzonu).

Podobnie omawiamy dłuta i przebijaki i ich odmiany, następnie wiertła i wiertarki ręczne (wiertła ogólnie), dalej piły, oprawki do pił, piły tarczowe do żelaza i inne mechaniczne oraz nożyce do cięcia blachy i żelaza.

Następnie wymieniamy pilniki, ich rodzaje pod względem nacięcia, przekroju i przeznaczenia. Na zakończenie omawiamy gwinty, ich rodzaje, a więc gwint Whitworth'a, międzynarodowy, gazowy płaski. Zapoznajemy ucznia z tablicami gwintów wydanemi przez Polski Komitet Normalizacyjny. Następnie grzechotki ich rodzaje i przeznaczenie.

3 i 4 tydzień października.

Czas ten poświęcamy na omówienie wszelkich narzędzi pomocniczych, używanych w warsztacie przed i po zakończeniu obróbki, jak również w czasie pracy, a więc: szczotki służące do czyszczenia przedmiotów, oliwiarki, śrubokręty, numeratory, alfabety do wybijania numerów i liter na wykończonych przedmiotach, dalej wyciskacze chropowatej powierzchni na przedmiotach okrągłych na tokarni, kółka do tych wyciskaczy.

Następnie trzonki do pilników, dłutów, młotów, śrubokrętów i t. p. Narzędzia instalatorskie jak: świdry do murów, pasy bezpieczeństwa i t. p., dalej aparaty do lutowania: lampy, kolby i ich odmiany. Na zakończenie wciągi (bloki) i dźwigniki, ich rodzaje i przeznaczenie.

Na tem kończymy omawianie narzędzi używanych w warsztatach. W zależności od dobrze przygotowanego materjału uczniowskiego oraz posiadanych pomocy naukowych, program niniejszy można z powodzeniem wyczerpać, a nawet go poszerzyć.

Z wielkiemi trudnościami połączone jest skompletowanie wspomnianych pomocy naukowych t. j. poszczególnych narzędzi. których pokazanie uczniowi w czasie nauki jest konieczne. Aczkolwiek uczeń spotyka się stale z niemi w warstwie, jednak, jak już zaznaczyłem, nie zawsze nazywa je po polsku. Omawiając poszczególne narzędzia bez uprzedniego pokazania ich, moglibyśmy spotkać się z tem, że uczniowie nie wiedzieliby o jakie narzędzia w danym wypadku chodzi.

Osobiście pomagam sobie w ten sposób, że wypożyczam ze składów poszczególne narzędzia, w celu demonstrowania. Dzięki zrozumieniu kupiectwa, że wypożyczanie narzędzi jest jednocześnie bardzo skuteczną reklamą dla danej firmy, osięgam mój cel.

Zaznaczyć jednak muszę, że tego rodzaju pokazy są możliwe tylko wtedy, kiedy spotykamy się z zupełnem zrozumieniem ze strony kupiectwa. Jednakowoż nie zawsze tak bywa. Dużą pomoc przy omawianiu narzędzi oddawają mi katalogi narzędzi, które dostarczają poszczególne fabryki narzędzi czy też składy hurtowe.

Do użytku pp. kolegów polecam następujące podręczniki traktujące o narzędziach, np.:

1. „Słownictwo rzemieślnicze" — Wł. Grobelnego.
2. „Ślusarz" — Władysława Gustowicza.
3. „Narzędzia" — inż. Eug. Porębskiego.
4. „Zarys technologji metali" — prof. Edwarda Herzberga.
5. „Pomiary i narzędzia" inż. St. Dębickiego.

Z katalogów zaś godny polecenia jest katalog „Narzędzia", wydany przez firmę Be-Te-Ha, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3 oraz katalog „Narzędzia i artykuły techniczne" — Krzysztof Brun i Syn — Warszawa. Wreszcie szereg innych, których tu wymienić nie sposób.

Wł. Cywiński.

Alkohol, jego działanie i wpływ na człowieka.

ALKOHOL I JEGO WŁAŚCIWOŚCI. Wszelkie napoje alkoholowe, zwane również wyskokowemi, upajającemi, zawierają zawsze substancję chemiczną, nazwaną alkoholem. Od bardzo dawna potrafiono z najstarszego napoju alkoholowego, jakim jest wino, wydobywać alkohol. Polska nazwa „okowita" pochodzi z łaciny „aqua vitae" (woda życia). Sposób pędzenia alkoholu utrzymywano dawniej w tajemnicy największej i sprzedawano go w aptekach, jako środek leczniczy na rozmaite choroby. Alkohol rozpo-

wszechnił się dopiero wtenczas, gdy nauczono się go pędzić z żyta, a później z tanich ziemniaków w 18-tym wieku,

Napoje alkoholowe można uzyskać przy t. zw. procesie fermentacji. Polega on na rozkładzie pewnych cukrów, przedewszystkiem cukru gronowego na alkohol i dwutlenek węgla. Cukier występuje w owocach dojrzałych, w stanie gotowym w jabłkach, winogronach, gruszkach i t. p. Stąd pochodzi jego nazwa cukier gronowy. Fermentacja zostaje wywołana przez maleńkie komórki roślinne (można je zobaczyć przez mikroskop). Dostają się one tam przez powietrze, lub też dodaje je się naumyślnie. Są rozmaite gatunki drożdży. Fermentację taką widzimy też przy wyrobie ciasta, przy której powstają bańki, przyczyniające się do spulchnienie masy ciasta. Przy fermentującej cieczy wydziela się dwutlenek węgla (CO_2) pod postacią baniek. Jeżeli w cieczy powstanie około 15% alkoholu, wtedy fermentacja ustaje. Ilość wytworzonego alkoholu podziałała porażająco na drożdże.

Alkohol czysty (absolutny, bezwodny) jest płynem bezbarwnym jak woda, o charakterystycznym zapachu, po którym go łatwo można poznać. Jeżeli wylejemy alkohol na miseczkę i zapalimy, wtedy widzimy, że się spala płomieniem niebieskim, słabo świecącym, ale bardzo gorącym. Spala się zupełnie, nie pozostawia żadnej reszty. Alkohol jest lżejszy od wody i miesza się z nią w każdym stosunku. Alkohol wrze przy ciepłocie 78° C. podczas, gdy woda przy 100° C. Zamarza przy temperaturze 114° C. Ponieważ alkohol zamarza przy temperaturze niższej niż rtęć, dlatego posługujemy sie termometrami alkoholowemi, do mierzenia bardzo niskiej temperatury.

Jeżeli wlejemy do dwóch szklanek nieco białka kurzego i do jednej dodamy określoną ilość alkoholu absolutnego, a do drugiego wlejemy tą samą ilość wody, to zobaczymy różnicę w zachowaniu się tych dwóch białek. Pod wpływem alkoholu białko uległo ścięciu, skórczyło się, stało się martwem. Pod działaniem wody białko nie uległo zmianie. Działanie alkoholu polega na odciąganiu wody. Tak samo działa też alkohol na nasze tkanki, np. na błonę śluzową języka i jamy ustnej, skutek czego pijący alkohol odczuwa coraz silniejsze pragnienie, które stara się ugasić nowemi dawkami alkoholu. Alkohol rozpuszcza również tłuszcze.

DZIAŁANIE ALKOHOLU NA ORGANIZM LUDZKI. Po wypiciu jednego lub kilku kieliszków wódki odczuwamy pieczenie i palenie w ustach, w gardle i przełyku. Natomiast czujemy, że w żołądku robi się ciepło. Zjawiska te polegają na tem, że wódka odbiera błonom śluzowym wodę, wysusza je. Powstaje wtedy pragnienie. Organizm bowiem potrzebuje wody. Pijący mógłby wtedy ugasić pragnienie wypiciem szklanki wody, a nie nową dawką alkoholu. Alkohol działa również szkodliwie na żołądek, na gruczoły wydzielające kwas solny i pepsynę, błona śluzowa ulega zapaleniu. U ludzi pijących większe ilości alkoholu żołądek ulega

przedewszystkiem powiększeniu, błona śluzowa jest obrzmiałą, a śluz ciągnący się i lepki pokrywa ich powierzchnię (zmiany kataralne). Ta błona schorzała nie może oczywiście wydzielać dostatecznej ilości soków trawiennych.

Wątroba ma doniosłe znaczenie dla naszego organizmu. Wydziela ona żółć, która jest niezbędna dla trawienia tłuszczów, zaopatruje krew w cukier, wreszcie jest rodzajem filtru, zatrzymujący substancje szkodliwe dla ciała. Pod wpływem alkoholu ulega ona stłuszczeniu i nieraz bardzo znacznemu powiększeniu. W innych wypadkach tkanka wątroby ulega zapaleniu, przewody ulegają zaciśnięciu, narząd maleje i twardnieje (marskość wątroby). Żółć nie może dostać się do jelit, przenika do krwi i wywołuje żółtaczkę.

Przez używanie alkoholu powstaje zatłuszczenie serca, które polega na gromadzeniu się tkanki tłuszczowej na sercu, a nawet w samym mięśniu sercowym. Serce takie ulega znacznemu powiększeniu (serce „piwosza"). Wspomnę tutaj tylko, że alkoholicy są mało odporni na choroby zakaźne, mało wytrzymali na zimno, nie wytrzymują ciężkiej pracy, trudów wojennych i marszów. Dlatego też sportowcy i harcerze nie używają alkoholu.

Nie mniej szkodliwie działa alkohol na układ nerwowy, który jest zbudowany z komórek nerwowych. Tkanka nerwowa jest w naszem ciele najdelikatniejszą. Już krótko po spożyciu alkoholu widać wpływ jego na układ nerwowy. Im więcej się spożywa alkoholu, tem większy będzie jego wpływ. Można to zauważyć po zachowaniu się danego osobnika, traci on coraz więcej panowanie nad sobą. Pijącemu „rozwiązuje się język". Zaczyna się rozgadywać o wszystkiem, wyjawia najskrytsze tajemnicze swoje i cudze, wykonuje czynności, których po trzeźwemu nigdyby nie zrobił. Bardzo dużo bójek i napaści powstaje pod wpływem alkoholu. Ciekawa jest statystyka, którą podaje dr. Kobyliński z więzienia w Düsseldorfie. Z pośród 380 więźniów 252 dopuściło się zbrodni pod wpływem alkoholu, tylko 128 bez tego czynnika. Na niedzielę przypada najwięcej przestępstw (168), na poniedziałek 68, na wtorek 28, na środę 20, na czwartek 20, na piątek 17, na sobotę 62. Z tego widać, że po sobotniej wypłacie, zamiast oddać pieniądze na dom, zużywa się je na pijatyki i zabawy, które przeciągają się nieraz aż do poniedziałku.

Ogólnie się uważa, że ostatecznem następstwem działania alkoholu, jest obłęd opilczy (Delirium tremens). Alkohol powoduje rozmaite zboczenia umysłowe i choroby systemu nerwowego. Krafft-Ebing i Kraepelin są zdania, że 10—40% obłąkań zostało spowodowanych przez alkohol. Wspomnę jeszcze, że używanie alkoholu przez rodziców wpływa ujemnie na potomstwa. Już Plutarch powiedział, że „Pijacy płodzą pijaków". Dzieci pijaków są od urodzenia przeważnie umysłowo upośledzone lub idjotyczne. Dane zebrane po szkołach wykazują u dzieci pijaków o wiele gorsze postępy w nauce, niż u dzieci pochodzących z rodzin niepijących.

T. Majchrzak.

Szkoła Spółdzielcza

STOWARZYSZENIA ŚREDNIEJ SZKOŁY SPÓŁDZIELCZEJ.

I. CHARAKTER SZKOŁY. Organizacje spółdzielcze, jak wykazują statystyki, z roku na rok zwiększają liczbę zatrudnionych pracowników. Tak naprzykład spółdzielnie należące do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej („Społem") zatrudniały w 1927 r. — 4.148, w 1928 r. — 5.244, w 1929 r. — 5.825 osób. Wszystkie związkowe spółdzielnie w Polsce (około 9.000) zatrudniały w 1927 r. około 20 tysięcy, w 1928 r. — przeszło 23 tysiące pracowników. Zatrudnienie większej liczby pracowników w organizacjach spółdzielczych jest wynikiem nietylko ilościowego ich rozwoju, lecz jednocześnie rozwoju organizacyjnego i gospodarczego już istniejących. W wyniku powoduje to większe wymagania, stawiane kandydatom na pracowników, co do ich przygotowania zawodowego i spółdzielczego.

Potrzeba ta spowodowała powołanie do życia społecznej Szkoły Spółdzielczej w Warszawie. W tym celu, z inicjatywy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, przy współudziale Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, Związku Pracowników Spółdzielczych Rzeczypospolitej Polskiej i innych instytucyj spółdzielczych — pod koniec roku ubiegłego zorganizowano — Stowarzyszenie Średniej Szkoły Spółdzielczej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Departament Szkolnictwa Zawodowego i Kuratorjum — przychylnie ustosunkowały się do nowoorganizowanej szkoły. Pismem z dnia 10 marca 1931 r. za Nr. III. 1585/31 Kur. Okr. Szkolnego Warszawskiego udzieliło koncesji na prowadzenie szkoły.

Koncesja Kuratorjum Szkolnego zezwala na prowadzenie szkoły koedukacyjnej. Jednak, wskutek trudności technicznych i organizacyjnych (lokal na szkołę i bursy), — szkoła, do czasu wybudowania własnego gmachu, będzie przyjmowała tylko młodzież męską.

Szkoła ta ma charakter średniej szkoły zawodowej o 3-letnim kursie nauki. Zadaniem szkoły jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników spółdzielczych na samodzielne stanowiska w pracy gospodarczej, administracyjnej i organizacyjnej.

Program nauki obejmuje zagadnienia praktyczne i teoretyczne, związane z pracą w organizacjach spółdzielczych: ustawodawstwo spółdzielcze i organizacja, teorja i historja spółdzielczości, towaroznawstwo, arytmetyka handlowa, rachunkowość spółdzielcza, korespondencja, pismo ozdobne i na maszynie. Obok tego przedmioty zawodowe ogólne, jak: nauka o handlu, geografja gospodarcza, historja rozwoju gospodarczego, ekonomja społeczna oraz przedmioty ogólno-kształcące: religja, język polski, język niemiecki.

W okresie pobytu w szkole uczniowie zaznajamiają się z pracą w sklepach, magazynach, biurach organizacyj spółdzielczych przez zwiedzanie i praktykę.

Na stronę wychowawczą Szkola będzie zwracała dużą uwagę. Wychowanie organizacyjne i społeczne oparte będzie m. in. na odpowiednich organizacjach samej młodzieży.

Ze względu na swój specyficzny charakter szkoła przyjmuje młodzież z całego państwa. Zamiejscowi będą mieli zapewnione ze strony szkoły internaty (bursy).

II. WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY. 1. W roku szkolnym 1931/32 otwarta będzie tylko klasa pierwsza. Przyjmowana będzie młodzież, która:

a) ma nie mniej niż lat 14 i nie więcej niż 17,
b) przedstawi świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły średniej (gimnazjum),
c) przedstawi metrykę urodzenia,
d) złoży życiorys własnoręcznie napisany,
d) złoży kartę zdrowia, lub jej odpis z poprzedniej szkoły i zaświadczenie szczepienia ospy,
f) złoży 2 fotografje,
g) złoży podanie, podpisane przez rodziców lub opiekunów, wraz z zobowiązaniem regularnego opłacania należności za szkołę i bursę (internat).

2. Zapisy do szkoły przyjmowane są do 15 czerwca. Ilość miejsc ograniczona do 40-tu.

3. Wszyscy kandydaci poddani będą badaniom psychotechnicznym oraz wstępnemu egzaminowi z języka polskiego, z arytmetyki i z wiadomości o Polsce współczesnej w dniach 30 czerwca i 1 lipca.

Badania psychotechniczne i egzaminy wstępne są bezpłatne. Koszty przejazdu i pobytu zamiejscowych w czasie egzaminu i badań ponoszą rodzice, względnie opiekunowie. Noclegi zorganizuje szkoła.

4. Pełna opłata za naukę szkolną wynosi 450 zł. rocznie, płatnych po 45 zł. miesięcznie w ciągu roku szkolnego. Dla dzieci pracowników spółdzielczych oraz dzieci niezamożnych rodziców przewidziane są ulgi w opłatach za szkołę.

5. Nauka po wakacjach rozpoczne się 3 września.

III. WARUNKI KORZYSTANIA Z BURS (INTERNATÓW). 1. Uczniowie zamiejscowi, przyjęci do Szkoły Spółdzielczej, mogą mieszkać u krewnych lub znajomych, którzy jednak muszą pisemnie zobowiązać się co do utrzymywania kontaktu z Dyrekcją Szkoły w sprawach wychowania i opieki nad uczniem.

2. Uczniowie, którzy nie mają prywatnych mieszkań, zamieszkają w bursach.

3. Normalna pełna opłata za bursę wynosi 80 zł. miesięcznie (mieszkanie, życie, opieka wychowawcza i lekarska).

4. Z ulgowych warunków w bursie korzystać mogą dzieci:

a) osadników na kresach wschodnich,

b) b. wojskowych, zamieszkałych na kresach wschodnich,

c) rolników, robotników, rzemieślników, urzędników, zamieszkałych na kresach wschodnich i należących do jakiejkolwiek organizacji społecznej.

Ulgowa opłata za mieszkanie, życie, pranie, opiekę wychowawczą i lekarską wynosi 35 zł. miesięcznie. Drugie 35 zł. opłacone będą w trzy lata po ukończeniu szkoły, również w ratach miesięcznych. Ulg tych udziela bursa Związku Osadników w Warszawie.

5. Z bezpłatnej bursy korzystać mogą (na koszt państwa) dzieci:

a) poległych w walce o niepodległość,

b) polskich inwalidów wojennych,

c) przybyłe z Rosji, nie mające rodziców ewentualnie bliższych krewnych.

Wszelkich dodatkowych informacyj ustnych lub pisemnych udziela Dyrekcja i Sekretarjat Szkoły, Warszawa-Mokotów, Grażyny Nr. 13. tel. 839-63 i 839-65, w godzinach biurowych (8—15).

Fr. Dąbrowski.

Szkoły dokształcające zawodowe m. st. Warszawy.

ORGANIZACJA I ILOŚĆ SZKÓŁ. W roku szkolnym 1929/30 liczba szkół dokształcających zawodowych wzrosła o trzy: szkołę Nr. 43, mieszczącą się przy ulicy Grzybowskiej Nr. 26 w lokalu Szkoły Rzemieślniczej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej im. D-ra L. Natansona i przeznaczoną dla młodzieży wyznania mojżeszowego, szkołę Nr. 44, mieszczącą się przy Alei 3-go Maja Nr. 8 w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej, — dla młodzieży zatrudnionej w handlu i szkołę Nr. 45, mieszczącą się przy ul. Białołęckiej Nr. 36 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 128 — dla metalowców. Pierwsza z wymienionych szkół została zorganizowana z klasami przygotowawczą i pierwszą (posiadała razem 5 oddziałów), — dwie ostatnie z klasami normalnemi I, II i III (szkoła Nr. 44 — 4 oddziały, szkoła Nr. 45 — 6 oddziałów).

KONTROLA UCZĘSZCZANIA. W sprawie kontroli młodzieży z punktu widzenia zadosyćuczynienia obowiązkowi dokształcania zawodowego uczyniono jeszcze jeden krok naprzód przez rozesłanie ankiety do zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, rękodzielniczych i handlowych celem wyjaśnienia ilości młodzieży, pozostającej poza szkołą dokształcającą zawodową i powołania tej młodzieży do szkół.

RUCH UCZNIÓW. Fluktuacja uczniów szkół dokształcających zawodowych, znacznie większa, niż uczniów szkół innych typów

(z wyjątkiem szkół dla analfabetów i kursów dokształcających dla dorosłych) jest złem koniecznem; jest ona wywołana zależnością młodzieży rzemieślniczej od rynku pracy. Największą ilość wystąpień ze szkoły przypada na tych uczniów, którzy po stracie zarobku wyjeżdżają z Warszawy w poszukiwaniu pracy lub przyjmują prace dorywcze i sezonowe. Część wystąpień przypada na uczniów chorowitych i słabych, zwalnianych od obowiązku szkolnego na mocy zaświadczeń lekarskich.

Ilość na początku roku szkolnego	1927/28	1928/29	1929/30
Uczniów	6469	6482	6837
Uczennic	1819	1927	1916
	8288	8409	8753
Ilość z końcem roku szkolnego			
Uczniów	6143	6472	7006
Uczennic	1586	1787	1955
	7729	8259	8961

FREKWENCJA UCZNIÓW. Frekwencja uczniów szkół dokształcających zawodowych jest z konieczności niższą od frekwencji młodzieży w szkołach innego typu. Praca zarobkowa absorbuje uczniów w ciągu całego dnia i często młodociany pracownik nie ma czasu na zjedzenie obiadu w przerwie między pracą a zajęciami szkolnemi. W położeniu szczególnie ciężkiem jest młodzież, dojeżdżająca do szkoły z poza Warszawy i wracająca do domu późną nocą.

Poniższa tabelka obrazuje frekwencję młodzieży.

Przeciętny roczny % nieobecności

	Usprawiedliwionych		Nieusprawiedliw.	
	1928/29	1929/30	1928/29	1929/30
Uczniów	12,4	12,8	6,8	7,2
Uczennic	25,2	24,7	5.6	5,7

POCHWAŁY I NAGRODY. Za wzorowe sprawowanie się i postęp udzielono pochwał: w roku szkolnym 1928/29 — 572, z czego w szkołach męskich — 453 i w szkołach żeńskich — 119; w roku 1929/30 — 591, z czego w szkołach męskich — 469 i w szkołach żeńskich — 122. Absolwentom i absolwentkom wydano w roku 1928/29 — 85 nagród, zaofiarowanych przez władze miejskie i 20 nagród, zaofiarowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego. W roku 1929/30 wydano 138 nagród miejskich i 33 ministerjalne.

Oprócz tego były ogłoszone nagrody za najlepsze wypracowania na zadane tematy, wydano: w roku 1928/29 — 105, w roku 1929/30 — 130. W obu wypadkach 6 pierwszych nagród stanowiły zegarki z wygrawerowanemi na nich odpowiedniemi napisami. Inne nagrody były wydawane w postaci wartościowych książek.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE. Przysposobienie wojskowe prowadzone było w 36 szkołach. Młodzież naogół chętnie zapisuje się na ćwiczenia, pomimo ciężkich warunków, braku czasu (8 godzin dziennie pracy zarobkowej i 3 godziny zajęć szkolnych) i agitacji czynników przeciwpaństwowych. W ćwiczeniach brało udział w roku 1928/29 — 2842 chłopców, w roku 1929/30 — 3142 chłopców i 152 dziewcząt. Przysposobienie wojskowe okazało się czynnikiem bardzo dodatnim w sensie podniesienia dyscypliny i obowiązkowości. Szerszemu rozwojowi tej akcji stoi na przeszkodzie brak dostatecznej ilości sal i znaczna nieraz odległość miejsca zbiórki od szkół.

CHÓRY. W chórach szkolnych brało udział w roku 1928/29 — 668 chłopców i dziewcząt, w roku 1929/30 — 891 chłopców i dziewcząt. Do chórów przyjmowani są wszyscy chętni, którzy wykażą się dostatecznym słuchem i głosem.

ORKIESTRA. Przy szkołach dokształcających zawodowych istnieje orkiestra dęta. W roku 1928/29 liczyła ona 61 uczestników, w roku 1929/30 — 65. Oprócz tego powstały orkiestry mandolinistów, w których przyjmuje udział 121 uczniów i uczennic.

CZYTELNICTWO. W roku 1928/29 istniały bibljoteki przy 16 szkołach, w ogólnej ilości 9746 tomach; ilość czytelników wyniosła 2201, obrót tomów — 12973. W roku 1929-30 istniały już 23 bibljoteki szkolne o 11.981 tomach i ilości czytelników 2661 i obrotem tomów 13.457.

ODCZYTY I POGADANKI. W roku 1928/29 wygłoszono dla uczniów i uczennic szkół dokształcających zawodowych 184 odczyty i pogadanki przez siły nauczycielskie i 126 — przez prelegentów zaproszonych. W roku 1929/30 — 216 odczytów przez siły nauczycielskie i 132 przez prelegentów zaproszonych. Oprócz tego były wygłaszane w poszczególnych szkołach pogadanki okolicznościowe w godzinach zajęć szkolnych.

OBCHODY. Uroczystych obchodów w murach szkolnych z powodu świąt narodowych i rocznic, Świąt Bożego Narodzenia i t. p. odbyło się w roku 1928/29 — 62, 1929/30 — 71.

TEATRY I KONCERTY. W dążeniu do szerzenia kultury artystycznej między młodzieżą i skłonienia jej do używania wolnego czasu w sposób kulturalny urządzano wycieczki grupowe do teatrów i na koncerty. W roku 1928/29 zaprowadzono młodzież do teatru w 46 wypadkach bezpłatnie, w 26 — po cenach ulgowych; na poranki muzyczne do Filharmonji: bezpłatnie w 37 wypadkach,

po cenach ulgowych w 34 wypadkach. Na inne koncerty i występy — w 17 wypadkach.

WYCIECZKI. W celach ogólno-kształcących i wychowawczych urządzono wycieczek w roku 1928/29: do Muzeów, na wystawy i pokazy — w 111 wypadkach, krajoznawczo-historycznych w Warszawie 51, w okolice 28, do fabryk i objektów techniczno-przemysłowych — 27, oraz 9 do miejscowości dalszych. W roku 1929/30: do muzeów, na wystawy i pokazy — 98, w okolice — 27, do fabryk i objektów przemysłowych — 31, do miejscowości dalszych — 13, krajoznawczo-historycznych w granicach miasta — 53.

10-LECIE MIEJSKIEGO SZKOLNICTWA DOKSZTCAJĄCEGO-ZAWODOWEGO. W 1930 roku miejskie szkolnictwo zawodowe dokształcające obchodziło 10-lecie swojej egzystencji w Polsce Niepodległej, wobec czego zakończenie roku szkolnego, odbyło się uroczyściej. Rok szkolny zakończono Mszą Świętą, popisem orkiestry i chórów w sali Colosseum, wystawą prac uczniów i uczennic w Salach Redutowych oraz bezpłatnem przedstawieniem teatralnem dla uczniów i uczennic.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA. Akcja oszczędnościowa, zapoczątkowana w roku szkolnym 1927/28, rozwija się pomyślnie. Liczba uczestników wzrosła w roku 1929 — do 1468, 1930 — do 1511. Sumy zaoszczędzone wyniosły w roku 1929 — 22917 zł w roku 1930 — 29.114 zł. Z zaoszczędzonych funduszów uczniowie czerpali najczęściej na ubranie, obuwie i wycieczki wakacyjne. W kilku wypadkach uczniowie składali pieniądze na przyszły warsztat pracy.

PERSONEL. W roku szkolnym 1929/30 personel szkół dokształcających zawodowych składał się z 38 kierowników, 7 kierowniczek, 388 nauczycieli (w tem 41 prefektów), 108 nauczycielek, 41 asystentów, 8 asystentek, 11 instruktorów, 23 sekretarek i 22 sekretarzy, razem 646 osób. W rzeczywistości placówek jest 723, lecz 77 osób uczy w dwóch lub lub trzech szkołach.

BIBLJOTEKA I SKŁADNICA POMOCY NAUKOWYCH. W roku szkolnym 1929/30 w Bibljotece Centralnej Szkół Dokształcających Zawodowych przybyło 383 tomy wartości 1.326,34 zł. Inwentarz Składnicy Pomocy Naukowych zwiększył swą wartość o 25.014,24 zł. łączna wartość bibljoteki i składnicy wyniosła w dniu 1 lipca 1929 r. 102.666,94 zł.

WYDATKI. Wydatki na utrzymanie szkolnictwa dokształcającego zawodowego w okresie od 1 września 1929 r. do 31 sierpnia 1930 r. wyniosły:

Wydatki osobowe	2.110.392,10 zł.
Wydatki rzeczowe	134.112,86 zł.
Razem	2.244.504,96 zł.
Wpłynęło subsydjum z Ministerstwa W. R. i O. P. (część wydatków personalnych)	249.912,29 zł.
Miasto wydało	1.994.592,67 zł.

Zakładajmy przy szkołach zawodowych „Ogniska Młodzieży".

Często już pisaliśmy na łamach naszego czasopisma na temat opieki nad terminującą młodzieżą. Jakkolwiek w tej sprawie zabierali głos wytrawni pedagogowie i doświadczeni wychowawcy młodzieży rzemieślniczej, nie możemy uważać, by dyskusja na ten temat została wyczerpaną. W latach powojennych wychowanie młodzieży wszelkich typów szkół sprawia o wiele większe trudności, aniżeli za czasów poprzednich. Zewsząd słyszy się skargi i narzekania na braki w wychowaniu i postępowaniu młodzieży. Nauczycielstwo wszelkich typów szkół walczy z temi przeciwnościami w swej codziennej i zmudnej pracy zawodowej. Rodzice również mają niemało trudności, by dzieci swe uchronić od złych wpływów nieodpowiednich towarzystw, a przedewszystkiem ulicy. Nie mniej dochodzą nas stale skargi ze strony reszty społeczeństwa, które w dorastającem pokoleniu nie widzi tych wartości moralnych, o jakich marzyło i ciągle jeszcze marzy.

Jeżeli tak rzeczywiście jest, jak u góry o tem piszemy, natenczas nie powinniśmy spocząć w pracy nad wychowaniem młodzieży, lecz pracować na tem polu wytrwale i nie zrażać się różnemi przeciwnościami. Dla nas nauczycieli szkół dokształcających zawodowych, którzy w swej pracy zawodowej spotykamy się niestety bardzo często z nader surowym materjałem uczniowskim, powstaje podwójne zadanie. Pracować powinniśmy nad urobieniem charakterów nietylko w szkole podczas wykładów, lecz również poza szkołą, kiedy młodzież wolna jest od zajęć warsztatowych i szkolnych.

Jednym z skutecznych środków w pracy wychowawczej dla dobra naszej młodzieży rzemieślniczej są tak zwane „Ogniska Młodzieży". Mają one na celu popierania fizycznego i duchowego rozwoju młodzieży, pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Ogniska Młodzieży posiadają charakter stowarzyszenia uczniów, a członkowie ich rządzą się sami własnym statutem, zatwierdzonym przez władze szkolne. Mają one więc tę dodatnią stronę, że dają młodzieży swobodę w kierowaniu i sprawowaniu różnych czynności w Ognisku. Jednak opiekę nad niemi sprawują szkoła i Rada Opiekuńcza. W skład ostatniej wchodzą przedewszystkiem osoby i instytucje, które moralnie i materjalnie popierają Ognisko i przyczyniają się do ich rozwoju. Przynależność do nich nie jest obowiązkowa. Ma to tę dodatnią stronę, że do Ogniska wchodzą jednostki o wartościach moralnych, bo nad tem czuwają zresztą jego członkowie i skrzętnie nie dopuszczają do swego grona kolegów o niewyraźnej przeszłości.

Praca w ogniskach zależy w pierwszym rzędzie od młodzieży samej. Tworzy ona swój zarząd, który winien starać się o to, by

członkom uprzyjemnić pobyt w własnym kółku. W tym celu zarząd urządza raz na tydzień zebrania, na których wygłoszone zostaną odczyty pouczające, najchętniej z różnych dziedzin życia zawodowego. Na referentów przyciąga się nietylko nauczycieli szkół dokształcających zawodowych, lecz i młodzież samą, by ją temsamem zachęcić i wprawić do pracy społecznej. Po odbytym odczycie winna się odbyć dyskusja i to dlatego, by młodzieży dać sposobność do zabierania głosu oraz jasnego i poprawnego wypowiedzenia swoich myśli i spostrzeżeń. Od umiejętnego kierowania dyskusją przez przewodniczącego zależeć będą korzyści i wyniki pracy samej młodzieży.

Lecz nietylko na wygłaszaniu odczytów i zajmujących pogadanek polega praca w Ognisku. Młodzież lubi być wesołą i spędzić swe wolne chwile nietylko na rzeczach poważnych, lecz również na godziwych rozrywkach. Starania zarządu Ogniska muszą więc iść i w tym kierunku. Należy więc stworzyć odpowiednią czytelnię, w której młodzież znajdzie lekturę stosowną do jej wieku i potrzeb życiowych, czasopisma fachowe i ilustrowane i różne gry towarzyskie. Nadto powinny powstawać kiłka muzyczne, zespoły orkiestralne, wreszcie różne kółka amatorskie. Ostatnio wymienione zespoły przyczyniają się nietylko do wyrobienia młodzieży w kierunku muzycznym i teatralnym, lecz wyrabiają w niej poczucie piękna i sztuki oraz dają jej okazję do ew. zarobkowania po ukończeniu swej pracy zawodowej. Najmilszym i najwięcej wśród młodzieży rozpowszechnioną rozrywką to sport wszelkiego rodzaju. Wreszcie pamiętać należy o urządzaniu różnych wycieczek, czy to o charakterze krajoznawczym lub też do zakładów przemysłowych, które przez młodzież zawsze bywają chętnie i pilnie odwiedzane.

W tym mniejwięcej kierunku należałoby pracować w Ogniskach Młodzieży, organizowanych przy szkołach dokształcających zawodowych. Nie uważamy tego programu pracy temsamem za wyczerpanego, chodziło nam jedynie o naszkicowanie organizacji pracy w Ogniskach w ogólnych zarysach. Jest to oczywiste dopiero jedna strona medalu. Drugą stroną, do przeprowadzenia może trudniejszą, jest kwestja zdobycia środków materjalnych na zaprowadzenie i utrzymywanie Ognisk. Budżety naszych szkół są nazbyt szczuple, by można pomyśleć o czerpaniu środków z tego źródła. W tym względzie należy zaapelować do ofiarności instytucyj, mających zrozumienie dla podobnych urządzeń. Do takich zaliczyć należy przedewszystkiem cechy rzemieślnicze, towarzystwa przemysłowe i kupieckie. W dalszym ciągu należałoby się zwrócić o pomoc finansową do zarządów miast, sejmików powiatowych i ew. wojewódzkich. Pewna część wydatków, związanych z prowadzeniem Ognisk, mogłaby być też pokrytą przez składki członkowskie samych uczniów.

Dalsze trudności polegałyby na odnajdywaniu odpowiednich lokali. Wiadomo, że szkoły dokształcające zawodowe mieszczą się tylko kątem po innych budynkach szkolnych. Trudno więc nieraz dla Ognisk o wolne ubikacje. Wreszcie należy pamiętać o nadzorze nad niemi ze strony nauczycielstwa. Przy dzisiejszych trudnych warunkach materjalnych, w jakich nauczycielstwo się znajduje, trudno jest wymagać od nauczyciela dalszej ofiarnej pracy bez jakiegokolwiek ekwiwalentu. Więc i o tem należy zawczasu pomyśleć i znaleźć na to potrzebny fundusz.

W każdym razie zakładanie Ognisk Młodzieży przy szkołach dokształcających zawodowych jest rzeczą niezbędną i nawet pilną. Chodzi bowiem o oderwanie młodzieży od ulicy, od wszelkich szkodliwych towarzystw, które tylko deprawują charakter młodego rzemieślnika i kupca. Zakładajmy więc przy szkołach Ogniska Młodzieży, ponośmy dla nim ofiary, bo chodzi o naszą młodzież, o naszą przyszłość.

Sprawozdanie Zarządu Głównego

STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELI I PRZYJACIÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

za okres od dnia 25 maja 30 r. do dnia 16 maja 31 r.

Zarząd Główny, wybrany na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia, przedstawiał się w następujący sposób:

1. prezes — Stanisław Skowron — Poznań, Kanałowa 3.
2. zast. prez. — dyr. Narcyz Weimann — Bydgoszcz, Chwytowo 12
3. sekretarz — Tadeusz Gacek — Poznań, Górna Wilda 43
4. zast. sekr. — Franciszek Ober — Poznań, Wierzbięcice 66
5. skarbnik — Bolesław Dobrogowski — Poznań, Szamarzewskiego 8
6. ławnik — Ignacy Jakubowski — Gniezno, Wodociągowa 2
7. ławnik — Tomasz Weiss — Leszno, Plac Dr. Metziga 3
8. ławnik — Hypszer — Poznań, Dolina 1
9. ławnik — dyr. Dr. Wojtaszewski — Kalisz, Sukiennicza 4
10. ławnik — Sieg — Król. Huta, Gimnazjalna 51
11. ławnik — Teodor Jonik — Król. Huta, Gimnazjaina 51
12. ławnik — Majerowski — Wejherowo.

Ponadto wchodzili w skład Zarządu Głównego: redaktor „Szkoły Zawodowej" Ludwik Krąkowski, Poznań Wierzbięcice 66, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Józefat Borucki, Poznań oraz przewodniczący Komisji Rozjemczej Wojciech Warmiński, Poznań. Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego stanowili: prezes Stanisław Skowron, sekretarz Tadeusz Gacek, skarbnik Bolesław Dobrogowski, wszyscy w Poznaniu.

Adres Sekretarjatu Zarządu Głównego brzmi: Tadeusz Gacek Poznań, Górna Wilda 43.

Organizacja Stowarzyszenia.

Stan liczebny organizacji pozostał mniejwięcej ten sam, co w poprzednim okresie sprawozdawczym.

W okresie sprawozdawczym Stowarzyszenie miało następujące zorganizowane Okręgi a mianowicie:

1. Okręg Poznański, obejmujący województwo poznańskie, dzieli się na 10 kół powiatowych. Ogólna liczba członków Okręgu Poznańskiego wynosi 357 członków.

2. Okręg Śląski, obejmujący województwo śląskie, dzieli się na 5 kół powiatowych. Ogólna liczba członków Okręgu Śląskiego wynosi 132.

3. Okręg Pomorski, obejmujący województwo pomorskie, dzieli się na 7 kół powiatowych. Ogólna liczba członków Okręgu Pomorskiego wynosi 71.

4. Liczba członków Kół z innych województw narazie nie zorganizowanych w Okręgi wynosi 64.

Ogółem Stowarzyszenie liczy 624 członków.

W okresie sprawozdawczym powstało 6 nowych Kół: w Nakle, Łobżenicy, Pakości, Starem, Chorzowie i Wielkich Hajdukach. Za nieczynne, przynajmniej chwilowo, musimy uważać Koła w Kościanie, Tczewie, Inowrocławiu i Ostrowie. Wobec zmian w kierownictwie szkół powyższe Koła nie dają narazie znaku życia. Zarząd Główny rozpisze ankietę do członków zamarłych Kół w sprawie ich działalności.

Zarząd Główny czynił usilne starania w kierunku nawiązania możliwie najściślejszego kontaktu z Kołami oraz ożywienia ich działalności. Bardzo ruchliwe i czynne okazały się Koła w Król. Hucie, Rybnikach, Kaliszu, Gnieźnie, Lesznie i Poznaniu. Koła te zasilały Zarząd Główny swą inicjatywą, żywo reagowały na wezwania, stale i punktualnie nadsyłały sprawozdania.

Bardzo owocnie pracował Okręg Śląski, w którym powiększyła się liczba członków z 84 na 132. Wdzięczni jesteśmy za pracę podjętą przez Koło powiatowe Kalisz w kierunku nawiązania kontaktu z nauczycielstwem szkół dokształcających zawodowych w bliższem i dalszem sąsiedztwie siedziby Koła. Zarząd Główny prosi Koła, by i w przyszłości zaopiekowały się niżej zorganizowanemi szkołami dokształcającemi zawodowemi w najbliższej okolicy powiatu, których siły nauczycielskie należy do naszej organizacji przyciągnąć. W okresie sprawozdawczym wysłano w celach propagandowych i organizacyjnych 1500 egzemplarzy okazowych „Szkoły Zawodowej".

Bardzo ważną pod względem ogranizacyjnym jest rezolucja, przyjęta przez Koło Gniezno na Walnem Zebraniu Koła w dniu 25 stycznia 1931 r., nadesłana w lutym do Zarządu Głównego.

W niej wzywa się Zarząd Główny do poczynienia w najkrótszym czasie usilnych starań do połączenia naszego Stowarzyszenia ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie.

Ponieważ Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego nie mógł statutowo poczynić żadnych w tej sprawie kroków, dlatego umieścił powyższą rezolucję pod wnioskami na Walny Zjazd i poprosi delegatów o decyzję w tej nader ważnej sprawie.

Nasze szczupłe środki finansowe nie pozwoliły na częste delegacje. Dlatego wyjazdy członków Wydziału Wykonawczego ograniczyły się do jednej delegacji prezesa kol. Skowrona na Walne Zebranie Koła w Gnieźnie w dniu 18 stycznia 31 r. Wypada nam przeprosić raz jeszcze Okręg Śląski za to, że nie wysłaliśmy na Walny Zjazd Okręgowy delegata, stało się to ze względów oszczędnościowych i z powodu bliskości terminu zjazdu śląskiego z terminem Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia. W ogólności prosi Zarząd Główny, by Koła zechciały się więcej komunikować piśmiennie z Wydziałym Wykonawczym Stowarzyszenia lub z redakcją organu naszego. Taka praca stworzy ścisły kontakt w organizacji i pozwoli w dzisiejszych trudnych czasach na znaczne oszczędności w delegacjach. Na dobrej drodze jest sprawa dokształcania nauczycieli. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego oprócz kursów zawodowych wakacyjnych w Lesznie, Poznaniu i Bydgoszczy urządziło na początku roku bieżącego kursy z dziedziny ustroju dydaktyki i metodyki, rachunkowości oraz nauki obywatelstwa dla nauczycieli dokształcających szkół zawodowych. Stowarzyszenie nasze pragnie w przyszłości przejąć na siebie inicjatywę organizacji kursów, w czem doznaje życzliwego poparcia u władz szkolnych. Prace w tym kierunku są w toku.

Zarząd Główny występował do władz szkolnych w drodze osobistego porozumienia w sprawach:

1. Nadzoru nad szkołami dokształcającemi zawodowemi przez inspektorów szkolnych z prośbą o zachęcenie inspektorów do zapoznania się z nauką zawodową i zaprenumerowania „Szkoły Zawodowej“ oraz przydzielenia kierownikom większych szkół prawa inspekcji.

2. Podwyższenia liczby godzin z 10 na 12 w dokształcających szkołach zawodowych w zachodnich województwach Polski i to w związku z projektem programów naukowych dla przedmiotów ogólnokształcących, wydanego przez Ministerstwo W. R. O. P.

3. Zniżek kolejowych dla uczniów dokształcających szkół zawodowych i w czasie wakacyj wielkich.

4. Ujednostajnienia i lepszego urządzenia list klasowych w szkołach dokształcających zawodowych.

5. W sprawie uzyskania świadectw przez nauczycieli z odbytych kursów dokształcających i to ze względów na uzyskanie kwalifikacyj do nauczania w tychże szkołach, przydzielenie odpowiedniej ilości lekcyj w dokształcającej szkole zawodowej oraz w sprawach uposażeniowych w związku z przyznaniem specjalnych dodatków za odbyte kursa.

W powyższych sprawach Zarząd Główny spotkał się u władz szkolnych z życzliwem traktowaniem swych postulatów.

W pracy nad pomocą naukową dla nauczycielstwa, a przedewszystkiem dla nauczycieli mniejszych szkół, Zarząd Główny chciał zainteresować szersze szeregi naszych członków. Dlatego ogłosił Wydział Wykonawczy w „Szkole Zawodowej“ trzy tematy jako aktualne do szerszego omówienia w Kołach.

1. Materjałoznawstwo jako podstawa wyszkolenia rzemieślnika w kierunku teoretyczno zawodowym.

2. Fizyka przemysłowa i jej znaczenie dla rzemiosła.

3. Nauka technologji jest podstawą dobrej organizacji warsztatu rzemieślniczego.

Tematami temi chcieliśmy pobudzić członków Stowarzyszenia do zastanowienia się nad pojęciem i programem poszczególnego przedmiotu oraz nad jego specjalnem potraktowaniu w mniejszej szkole dokształcającej zawodowej.

Powyższe tematy Zarząd Główny polecił omówić jako referaty w Kołach i referaty i protokóły przesłać do sekretarjatu Stowarzyszenia. Ponadto polecono Kołom przesłać swoje uwagi i spostrzeżenia dotyczące projektów programów dla przedmiotów ogólnokształcących Zarządowi Głównemu.

Słaby, niestety, odzew znalazł nasz apel w poszczególnych Kołach. Streszczenie tych głosów, które nas doszły, podamy w najbliższych numerach „Szkoły Zawodowej“ do wiadomości członków. A właśnie rozwiązanie i wszechstronne zbadanie powyższych zagadnień musi być rezultatem pracy nietylko ścisłego grona, jakiem jest Zarząd Główny, ale ogółu członków. Liczymy na to, że w krótce Zarząd Główny będzie wspierany przez Koła powiatowe, które będą informować nas o pracach na swoim terenie, wysuwać dolegliwości i potrzeby szkolnictwa w swoich ośrodkach, dzielić się wynikami swoich doświadczeń.

Zarząd Główny pomagać będzie Kołom w tej pracy. By zachęcić do owocnego wysiłku Wydział Wykonawczy wystarał się o programy naukowe specjalnie dla mniejszych szkół, które jako materjał dyskusyjny ogłosi w przyszłym roczniku „Szkoły Zawodowej“. Naczelnym hasłem pracy przyszłego Zarządu Głównego musi być: Pomoc naukowa dla mniejszych dokształcających szkół zawodowych w kierunku zawodowym, bo prośby o taką pomoc wpływają bardzo licznie do nas — więc należy się zabrać do tej pracy, bo tych szkół czekających naszej pomocy jest dużo!

Na bardzo wielkie trudności w związku z ciężką sytuacją finansową państwa natrafiają postulaty nauczycielstwa, dotyczące kwestji uposażenia oraz wszelkie wnioski, których realizacja musiałaby pociągnąć za sobą większe wydatki ze skarbu państwa. Zarząd Główny nie zrażając się trudnościami złożył w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosek uchwalony

przez Walny Zjazd Delegatów. W wniosku Zarząd Główny prosi Ministerstwo W. R. i O. P. o zarządzenie, aby nauczycielom szkół ogólnokształcących, pracujących w szkołach dokształcających zawodowych, przysługiwało za godziny kontraktowe wyższe wynagrodzenie i to według następującej normy:

Nauczyciel otrzymuje płacę zasadniczą według normy grupy 8-ej rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 13 listopada 1929 r. „Szkoła Zawodowa“ nr. 6, rok IV. 1930 t. j. 14 zł.

Poza tem za każde trzechlecie pracy przypadałoby 10% tytułem dodatku starszeństwa tak, że po pięciu trzechleciach czynności w szkolnictwie dokształcającem zawodowem wynagrodzenie osiągnęłoby najwyższy stopień płacy w wymiarze 150% płacy zasadniczej. Sprawa rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. III. 1928 r. (ogłoszonego w „Szkole Zawodowej“ nr. 7, rok V.) oraz rozporządzenia wykonawczego Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 28 listopada 1930 r. („Szkoła Zawodowa“ nr. 8 rok V.) była przedmiotem narad Wydziału Wykonawczego z władzami szkolnemi. Wprowadzenie w czyn powyższych rozporządzeń zależy jeszcze od dodatkowego rozporządzenia Pana Ministra, W. R. i O. P. Jednakże jest nadzieja, że sprawa kwalifikacyj nauczycieli będzie wkrótce pomyślnie załatwioną.

(—) St. Skowron, prezes. (—) T. Gacek, sekretarz.

Uwaga: Sprawozdanie z ostatniego Walnego Zjazdu Stowarzyszenia wraz z uchwalonemi wnioskami oraz wygłoszony na Zjeździe referat na temat fizyki przemysłowej podamy w numerze powakacyjnym.

Prasa o szkole i nauczycielu.

W „PRZEGLĄDZIE PEDAGOGICZNYM“ znajdujemy artykuł p. dyr. Wł. Topolińskiego na temat wychowania państwowego młodzieży szkolnej. Ze względu na interesującą treść tego artykułu przytaczamy kilka wyjątków:

„Nauczyciel bardziej, niż przedstawiciel jakiegokolwiek innego zawodu, musi „z żywymi naprzód iść“, nie ma prawa zasklepiać się w przeżytych formach, gdyż cała jego praca skierowana jest ku przyszłości, ku tworzeniu form nowych, doskonałych. Nie może się również wyrzec współtworzenia teraźniejszości żywej, pulsującej, świadomej swoich dróg i celów. Nie znaczy to, aby brał czynny udział w życiu politycznem, aby wiązał się z jakiemś stronnictwem i poza niem świata nie widział. Jakże zatem będzie współtwórcą chwili bieżącej? — zapyta czytelnik. Otóż nauczyciel z racji swego zawodu winien być czynnym obserwatorem i na podobieństwo sędziego instancją orzekającą i opinjodawczą. Nauczyciel daje zdrowy karm dla ducha nietylko młodzieży, którą kształci i wychowuje, ale promieniuje na całe otoczenie umiarem i trafnością sądów, jest swego otoczenia sumieniem.

Schodząc na teren poszczególnych przedmiotów nauczania widzimy długi szereg momentów, w których wychowanie pań-

stwowe znajdzie swój wyraz. Nauczyciel religji uczy moralności chrześciańskiej, a więc społecznej i poszanowania władzy. Nauczyciel polskiego podnosi wartości kultury polskiej i akcentuje możność normalnego jej rozwoju w ramach zdrowej państwowości. Nauczyciel historji zaczerpnie dużo wiedzy w Polsce dzisiejszej. Nadto obowiązkiem nauczyciela historji jest wykazanie w klasach, których program dotyka parlamentaryzmu, wielkich korzyści, płynących z oparcia się rządu o stałą większość w parlamencie. Nauczyciel geografji w zestawieniu z innemi państwami wykaże udział Polski jako państwo, w dorobku kulturalnym ludzkości. Nauczyciel matematyki wprowadzi do zadań, zamiast liczb oderwanych, liczby ilustrujące nasz stan posiadania, ludność, gospodarkę, szkolnictwo i t. d. Słowem, dla wszystkich znajdą się nauce szkolnej odpowiednie momenty, w których wychowanie państwowe znajdzie swój wyraz."

W czasopiśmie „DIE DEUTSCHE BERUFSSCHULE" numerze kwietniowym b. r. p. W. Hasheider, dypl. nauczyciel szkoły handlowej z Herford pisze w artykule p. t. „Nauczyciel szkoły powszechnej i kupiecka szkoła dokształcająca zawodowa" następująco: W miastach małych i średnich udzielają od lat naukę w szkołach dokształcających kupieckich nauczyciele szkół powszechnych także poza swoją główną czynnością urzędową. Nawet kierownictwo tych szkół spoczywa prawie wyłącznie w ich rękach.

Można było z tem pogodzić w czasach, w których szkolnictwo to dopiero rozwijało się. Rzecz jednak zmienia się zupełnie w czasach obecnych. Widoki na zdobycie stanowisk w tem szkolnictwie zachęciło w ostatnich latach wielu młodych nauczycieli do ukończenia studyj handlowych. Zamiast jednak uzyskać pożądaną posadę w szkolnictwie handlowem, kandydaci na nauczycieli szkół handlowych doznawają obecnie największego rozczarowania. Otóż na każdą wolną posadę zgłasza się nie mniej jak 400 kandydatów. Czyli, liczba bezrobotnych nauczycieli szkół handlowych z dyplomem akademickiem nie maleje, lecz wzrasta z każdym rokiem w szalonym tempie. Autor, sam nauczyciel dyplomowy szkoły handlowej, zwraca się zatem do nauczycielstwa szkół powszechnych, pracującego prawie wyłącznie na gruncie szkolnictwa dokształcającego, z gorącą prośbą, by dobrowolnie ustąpiło kolegom swoim miejsca, bo i oni „pracować muszą dla chleba".

Państwowe kursy wakacyjne.

W ciągu bieżących wakacyj odbędą się następujące kursy dokształcające:

KURSY ZAWODOWE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH. I. Bydgoszczy z dziedziny zawodów metalowych i drzewnych od 6—18 lipca;

II. Lesznie z dziedziny zawodów krawieckiego, szewskiego i rymarskiego od 3—14 sierpnia;

III. Poznaniu z dziedziny zawodów rzeźnickiego, piekarskiego i cukierniczego od 6—18 lipca b. r.

KURSY PEDAGOGICZNE: w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem (2 grupy), Brzeżanach, Chełmnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lwowie, Ostrogu nad Horyniem (2 grupy) Turce nad Stryjem, Trokach oraz Toruniu. Nadto dla kierowników szkół powszechnych: w Warszawie, Zamościu, Zgierzu i w Ognisku Humanistycznem w Toruniu.

KURSY JĘZYKÓW: francuskiego w Warszawie, niemieckiego w Białej (koło Bielska), Czarnkowie, Lublinie (2 grupy), ruskiego (początkowy) w Dubnie (III) i (końcowy) w Kowlu, litewskiego w Święcianach.

KURSY FIZYKO-MATEMATYCZNE: w Brodach, Brześciu nad Bugiem, Lublinie, Myślenicach oraz z uwzględnieniem chemji: w Lesznie i w Ognisku fizyko-matematycznem w Warszawie.

KURSY PRZYRODNICZE: w Augustowie i Kościerzynie, nadto biologiczno-chemiczne w Krzemieńcu: geograficzno-fizyczny we Lwowie; geograficzno-przyrodnicze: w Kutach i we Lwowie.

KURSY RYSUNKU I ROBÓT (względnie robót ręcznych i rysunków, w zależności od szczegółowego programu): w Brześciu nad Bugiem, Lesznie, Ostrogu, Siedlcach, Starym Sączu i w Warszawie (2 grupy).

KURSY MUZYKI I ŚPIEWU: w Muzycznem Ognisku Wakacyjnem w Krzemieńcu (6 kursów, z tych 4 kursy 5-cio tygodniowe, 1—3-tygodniowy i 1 dla nauczycieli szkół średnich i seminarjów 2-tygodn.) oraz w Brzeziu na Śląsku, Nowym Sączu, Tomaszowie Mazowieckim i Płocku.

KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO: w Szczebrzeszynie, Rudniku nad Sanem (2 grupy), Kaliszu (2 kursy w I-ym i III-cim terminie), Pińsku (2 grupy) i Wymyślinie.

W sprawie prenumeraty „Szkoły Zawodowej“.

Szanownym Czytelnikom „Szkoły Zawodowej“ podajemy do uprzejmej wiadomości, że z numerem niniejszym otrzymują ostatni zeszyt rocznika V-go. Następny numer, jako pierwszy rocznika VI-go, ukaże się z datą 1 września r. b. Spis rzeczy rocznika V-go dołączymy do numeru wrześniowego.

Przy tej sposobności wyjaśniamy jeszcze raz, że miesięcznik „Szkoła Zawodowa“ wychodzi w okresie roku szkolnego, a nie roku kalendarzowego. Mimo, że na odmienne warunki prenumeraty naszego czasopisma zwracamy stale uwagę po drugiej stronie okładki każdego numeru, powstają na tem tle ciągle jeszcze nieporozumienia.

Kto nie odnowi prenumeraty na VI rocznik w międzyczasie, uczynić winien to najdalej w miesiącu wrześniu b. r. Do numeru wrześniowego załączymy blankiet nadawczy na nasze konto w P. K. O. Prenumerata „Szkoły Zawodowej“ pozostała na następny rok bez zmiany, wynosi zatem zł. 12 rocznie.